

## Globalne przyczyny i skutki powstania Państwa Islamskiego a Wielki Reset

Proklamowane przez Al-Kaidę w 2006 roku w Iraku Państwo Islamskie, które potem wyewoluowało terytorialnie w Państwo Islamskie Iraku i Syrii oraz wreszcie w deklarowany globalny kalifat – Państwo Islamskie, było produktem ewolucji kilku procesów kształtujących grupy globalnego dżihadu na początku XXI wieku.

Trudno jest rozstrzygnąć, na ile Państwo Islamskie jest zjawiskiem nowym, elementem globalnych zmian niepoddających się opisowi przy pomocy wcześniej znanych nauce narzędzi, a na ile klasycznym, kolejnym produktem procesów świetnie znanych naukom społecznym.

Po pierwsze Państwo Islamskie kształtowało się na kanwie narastającego sprzeciwu społeczeństw państw islamskich wobec neokolonialnych praktyk państw Zachodu i jako generalny sprzeciw wobec próbom szeroko pojmowanej tzw. westernizacji. Odrzucenie zachodniego systemu wartości jako systemu utrwalającego obecność kolonialną państw zachodnich oraz próba zastępowania go gwałtownym zwrotem w kierunku tradycji, konserwatywnego stylu życia czy pierwocin systemu religijnego nie jest zjawiskiem nowym. Deobandyści w Indiach oraz wahabici na półwyspie arabskim to klasyczne, jeszcze XIX-wieczne przykłady ruchów analogicznych, budowanych wokół idei odrzucenia systemu polityczno-religijnego narzucanego przez kolonizatorów – Osmanów i Brytyjczyków, który pozwalał na utrwalenie ich władzy, podporządkowanie sobie mas i charakteryzował się jawną instrumentalizacją zasad religijnych podporządkowanych potrzebom kolonizatorów.

Warto wspomnieć, że myśl wahabitów, z kilkoma zmianami, znajdziemy w przeważającej części koncepcji polityczno-teologicznej Państwa Islamskiego, a ideologia hanafi-deobandi stanowi fundament teologiczno-ustrojowy państwa talibów.

Walka ze spuścizną kolonialną była zresztą podstawą symboliki politycznej obu ruchów. Państwo Islamskie jako kamień milowy swoich osiągnięć ogłaszało likwidację linii Sykes-Picot, natomiast Taliban zakwestionował i niszczy fizycznie umocnienia na postkolonialnej Linii Duranda.

Po drugie można wpisywać Państwo Islamskie jako klasyczny produkt sprzeciwu wobec modernizacji, którą niesie ze sobą globalizacja. Próba przeniesienia społeczeństw, a w zasadzie społeczności głęboko zakorzenionych w strukturze feudalno-plemiennej do epoki

Projekt finansowany z budżetu państwa w ramach programu Ministra Edukacji i Nauki pod nazwą: „Nauka dla społeczeństwa”  
Tytuł projektu: *Architektura i infrastruktura Wielkiego Resetu – studium transformacji ku cywilizacji informacyjnej*

postindustrialnej, z jej nową obyczajowością, dominującym trendem do kwestionowania wszelkich tradycyjnych wartości, narzucającej obce lub wręcz wstrętne dla tych społeczności obyczaje, może budzić naturalny sprzeciw. Stąd efekt wzmocnienia sprzeciwu wobec westernizacji nie tylko jako nosiciela idei zniewolenia neokolonialnego, ale też wobec wartości identyfikowanych jako kultura zła. „Wielki szatan”, jak określają USA ruchy sprzeciwu na Bliskim Wschodzie, nie jest tylko figurą retoryczną. Wiele wartości globalizacji jest wprost sprzeczne z tradycyjnymi i osadzonymi w religii fundamentami obyczajowości Arabii Saudyjskiej, Afganistanu, Pakistanu, Jemenu. A tradycyjną antytezą ładu i porządku ustanowionego przez Boga jest szatan, antychryst, nieprzyjaciel ludzkości.

Stąd koncepcja nowej „drogi Abrahama”, „drogi prostej” dla wiernych, która ma przywrócić ład społeczny oparty na najbardziej tradycyjnych – bo wprost i literalnie wywodzących system wartości z Koranu, trafiała na podatny grunt społecznego i powszechnego sprzeciwu wobec „szatańskiej” obcości kultury globalnej.

To jednak też nie jest zjawisko nowe. Ruchy sprzeciwu wobec wypaczania tradycji, ruchy ikonoklastów w chrześcijaństwie, purytanie w Anglii i USA, ale też np. luddyci niszczący maszyny – to wszystko przejawy buntu przeciwko innowacji, nowemu, przeciwko kwestionowaniu starego porządku. Ten bunt to również czynnik znakomicie znany i opisany w nauce o terroryzmie.

*„Podejście bardziej społeczno-ideologiczne, które postrzega rolę radykalizmu religijnego jako reakcję części rozczarowanych elit i ogółu społeczeństw na bolesne procesy modernizacji gospodarczej, społeczno-politycznej i kulturalnej, sekularyzacji oraz (w szczególności w przypadku muzułmanów) westernizacja postrzegana jako zagrażająca ich tożsamości lub nawet fizycznemu przetrwaniu i oparta na prawdziwych krzywdach opartych na przeszłych i obecnych niesprawiedliwościach popełnianych przez „modernistów”, „obcych” lub „niewierzących” wobec wspólnoty religijnej, w imieniu której grupa twierdzi, że przemawia.<sup>1</sup>*

Mamy wreszcie sprzeciw wobec opresji i niesprawiedliwości społecznej, skrajnemu rozwarstwieniu, rządów dyktatorów, satrapów, oligarchii klanowej, rasowej, religijnej czy rodzinnej. To kolejny czynnik istotny w ukształtowaniu Państwa Islamskiego, ale też szerzej, dziesiątek organizacji dżihadu, które z grup partyzantki miejskiej i typowych

---

<sup>1</sup> Zob np. T. Bjørgo, *Root Causes of Terrorism: Myths, Reality and Ways Forward*, Routledge 2005, s. 258 oraz Alex P. Schmid (red.), *The Routledge handbook of terrorism research*, Routledge 2011, s. 25.

Projekt finansowany z budżetu państwa w ramach programu Ministra Edukacji i Nauki pod nazwą: „Nauka dla społeczeństwa”  
Tytuł projektu: *Architektura i infrastruktura Wielkiego Resetu – studium transformacji ku cywilizacji informacyjnej*

zakonspirowanych komórek zbrojnych w XXI wieku przeszły do kontroli terytoriów i ustanawiania na nich swoich koncepcji teologiczno-ustrojowych.

Tu natomiast po raz pierwszy dostrzegamy różnicę między tradycyjnymi, znanymi z Zachodu wzorcami zachowań społeczno-politycznych a tym, co wydarzało się na Bliskim Wschodzie.

Tradycyjnie na Zachodzie odpowiedzią społeczeństw był bunt przeradzający się w rewolucję burżuazyjną, konserwatywno-liberalną, demokratyczną, a wreszcie w inspirowaną przez rozmaite formy i iteracje marksizmu – leninowską, maoistowską, gewartystowską.

Takie bunty i ruchy sprzeciwu pojawiały się też na Bliskim Wschodzie w latach 60. i 70. (Bliskim Wschodzie zwesternizowanym, a więc przyjmującym zachodnie koncepcje – narodu, państwa, norm społecznych, ustrojów politycznych).

Wraz z odrzuceniem *en masse* zachodnich koncepcji politycznych, bunt, żeby był skuteczny, musiał przedstawiać dla kontestowanych systemów jakąś alternatywę społeczno-ustrojową inną niż skompromitowane zachodnie koncepcje.

I tu pojawi się koncepcja islamskiej utopii – idealnego ustroju opartego o tradycyjne wartości, czystego i niezbrukanego innowacjami – koncepcja kalifatu. Nie miałyby to być jednak kalifat Osmanów, ale kalifat pierwszych pokoleń po Mahomecie, kalifat pierwszego prawowiernego kalifa – Abu Bakra. Państwo czerpiące wprost z konstytucji Medyny, z wyroków i tradycji Mahometa i jego towarzyszy – *sahabi*, z pokolenia „pobożnych przodków”, czyli *salafi*.

Koncepcja restytucji tej utopii nie jest nowa. Głoszona była w sposób zinstytucjonalizowany od lat 50., kiedy to utworzono organizację Hizb ut-Tahrir. Organizacja ta była jawnie panislamistyczna i fundamentalistyczna (głosiła bowiem utworzenie kalifatu obejmującego cały świat muzułmański, a więc nawoływała do obalenia prozachodnich rządów w państwach arabskich i prorosyjskich w Azji Środkowej), była jednak organizacją pokojową, bo oficjalnie odrzucała działania siłą.

Koncepcja kalifatu trafiła na podatny grunt na początku XXI wieku. Organizowana w 2000 r. w Indonezji konferencja kalifatu przyciągnęła ponad 100 tys. uczestników. Koncepcję tę podjęła Al-Kaida, dostrzegając jej popularność wśród muzułmanów i zdając sobie sprawę z tego, że jako ruch globalny musi oferować alternatywę bardziej atrakcyjną niż „islamski emirat” lub też bliżej niesprecyzowane „wprowadzenie prawdziwego szariatu” w ramach istniejących struktur państwowych.

Projekt finansowany z budżetu państwa w ramach programu Ministra Edukacji i Nauki pod nazwą: „Nauka dla społeczeństwa”  
Tytuł projektu: *Architektura i infrastruktura Wielkiego Resetu – studium transformacji ku cywilizacji informacyjnej*

Ta właśnie koncepcja zrealizowana przez Państwo Islamskie była oryginalnym pomysłem, zaskoczeniem dla wszystkich grup dżihadu na świecie. Wprowadzała też wśród nich głębokie zamieszanie ustrojowe, ponieważ zgodnie z wyznawaną przez nie ideologią, kalifat likwidował wszystkie „lenne” relacje z lokalnymi przywódcami grup i nakazywał posłuszeństwo kalifowi. Odmowa podporządkowania się oznaczała wyrzeczenie się przez taką grupę fundamentu, więc i sensu dalszego istnienia. Zatem globalny kalifat, z przyłączającymi się do niego kolejnymi grupami i terytoriami zorganizowany w województwa (wilajety), to coś nowego i rewolucyjnego w historii współczesnego dżihadu. Czy jest to jednak koncepcja całkowicie oryginalna? Każdy dostrzeże w niej dalekie echa koncepcji trockistów, globalne społeczeństwo bezklasowe, likwidację państw narodowych, eksport rewolucji. Powstaje zatem pytanie, czy to nowa koncepcja, czy tylko nowa sceneria do starych koncepcji – państwa sprawiedliwości społecznej, w którym wspólna idea likwiduje rywalizację między państwami, a w stosunkach wewnętrznych nowy ład ma zastąpić wyzysk, rozwarstwienie, niesprawiedliwość społeczną. Takie utopijne koncepcje pojawiają się w historii cywilizacji cyklicznie, różniąc się niejako scenerią i rekwizytami, ale nie istotą problemu.

Naturalnie jest również wiele czynników lokalnych, które doprowadziły do powstania Państwa Islamskiego; rozbudzony konflikt sunnicko-szyicki w Iraku i de facto wojna domowa, w której Państwo Islamskie stanęło po stronie prześladowanych sunnitów. Rozpad Syryjskiej Republiki Arabskiej i kompromitacja w niej grup ekstremistów islamskich, dla których grabież i uwłaszczenie się na terytorium oraz międzyfrakcyjna rywalizacja zbrojna były ważniejsze niż zapewnienie lokalnej ludności podstawowych środków do życia: wody, prądu, opieki zdrowotnej czy kanalizacji. Był wreszcie sprzeciw salafickich ekstremistów wobec serwilizmu arabskich satrapii wobec niewiernych i to nie tylko tych z USA, ale też Izraela okupującego trzeci najświętszy dla islamu meczet, oraz fakt, że grupy związane z Al-Kaidą bardziej były zainteresowane współpracą z Zachodem w zwalczaniu Baszara al-Assada w Syrii niż walce o odzyskanie świętego Al-Quds.

Można też szukać dalej – kompromitacja realizacji idei panarabizmu oraz przeżycie się rozmaitych wersji tzw. socjalizmu arabskiego, który nieuchronnie prowadził do krwawych dyktatur.

Można doszukiwać się też błędnej polityki Saddama, którego próby przejęcia ruchu salafickiego miały w założeniu doprowadzić do kontroli państwa nad ruchami salafitów i wykorzystanie ich do konsolidacji społeczeństwa wokół władzy, a doprowadziła do wciągnięcia w orbitę salafitów licznych prominentów z aparatu bezpieczeństwa i armii. Tych

Projekt finansowany z budżetu państwa w ramach programu Ministra Edukacji i Nauki pod nazwą: „Nauka dla społeczeństwa”  
Tytuł projektu: *Architektura i infrastruktura Wielkiego Resetu – studium transformacji ku cywilizacji informacyjnej*

samych, którzy skupieni wokół dr Ibrahima al-Kuraszi (Awwada Ibrahima Ali al-Badri al-Samarri) stworzą Jaish Ahl ul Sunna wa al-Jamma, przejmą władzę w utworzonym przez Madżlis Szurę w 2005 r. Państwie Islamskim w Iraku, proklamując 10 lat później Państwo Islamskie w Iraku i Syrii, a następnie kalifat.

Trudno jest jednak rozstrzygnąć, czy pojawienie się Państwa Islamskiego wpisuje się w ramy holistycznej koncepcji Wielkiego Resetu, czy też jest epizodem, którego pojawienie się można wyjaśnić przy pomocy znanych dotychczas, klasycznych koncepcji nauk politycznych i prawidłowości stosunków międzynarodowych.

Wojciech Szewko